# Maria Gecow-Kupiszewska

Do niedawna opowieści o wojnie funkcjonowały w świadomości mojego pokolenia jako rozdział definitywnie zamknięty. Dziś, kiedy „nigdy więcej” okazało się być tylko pustym hasłem, szukam właściwej postawy wśród bliskich kobiet, które - mimo dominującego strachu - zdecydowały się walczyć, a co więcej, po doświadczeniu ogromnej krzywdy odnalazły nadzieję i siłę na dalsze życie. Kiedy myślę o kobiecej emancypacji XX wieku, naznaczonej walką o wolność, myślę o Marii Gecow, bratowej mojego dziadka, internistce, której wybór studiów medycznych był podyktowany wydarzeniami z 1944 roku.

Maria Gecow-Kupiszewska urodziła się 20 grudnia 1927 roku w Warszawie jako najmłodsza z trzech córek małżeństwa Gecow. Rodzina mieszkała przy ul. Wilanowskiej 18/20, która podczas okupacji znajdowała się w obrębie dzielnicy „nur für Deutsche”. W 1942 roku Niemcy wysiedlili ich do mieszkania przy ul. Pańskiej.

Starsze siostry Marii, Krystyna i Irena, należały do Szarych Szeregów, a później do Zgrupowania Pułku Armii Krajowej „Baszta”. Wtajemniczyły Marię w działania konspiracji – częściowo, bo ze względu na młody wiek jej obowiązki ograniczały się do noszenia „Biuletynu Informacyjnego”, pełnienia funkcji łączniczki oraz nauki podstaw pracy sanitariuszki. Siostry nie dożyły 1 sierpnia 1944 roku – jeszcze w czerwcu Gestapo masowo aresztowało członków konspiracji z oficjalnej listy i po przesłuchaniu na Pawiaku rozstrzelało grupę w ruinach getta. Nikt nie poinformował rodziców o śmierci Krystyny i Ireny, dlatego długo po wojnie Gecowie łudzili się, że jeszcze je zobaczą. Maria w momencie wybuchu Powstania Warszawskiego miała tylko siedemnaście lat, jednak szkolenia zainicjowane przez siostry dały jej podstawę do opieki nad rannymi. Jako jedna z pierwszych kobiet dobiegła do szpitala polowego przy Mariańskiej 1 i zgłosiła się do pomocy. Chociaż każdego dnia mury szpitala ulegały stopniowemu zniszczeniu przez spadające bomby, Maria została przy pacjentach aż do kapitulacji zakończonej ewakuacją ludności cywilnej do Krakowa. Do Warszawy wróciła dopiero w 1946 roku, po zdaniu matury, gdzie, wbrew prawniczym ambicjom sprzed powstania, rozpoczęła studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. „Chciałam być sędzią dla nieletnich, który by pomagał trudnej młodzieży stawać się młodzieżą otwartą. Ale po Powstaniu doszłam do wniosku, że właściwie medycyna to jest taki zawód, ktory jest zawsze ludziom potrzebny”. W 1952 roku uzyskała dyplom lekarza. Sanitariuszki są wciąż wspominane jako postacie drugoplanowe minionych wojen, chociaż otaczały żołnierzy i cywili bezwarunkową troską. Samodzielnie wspierały rannych pośród ruin upadających miast, cudzy los był dla nich priorytetem. Maria Gecow zmarła w 2014 roku. Do końca kierowała się dobrem i empatią, tak cenioną przez rodzinę oraz pacjentów. Jej herstoria jest ukłonem wobec wszystkich kobiet, które przeżyły sytuację graniczną i znalazły siłę, by pogodzić traumatyczną przeszłość z dalszym życiem, z przyszłością.

Czytała: Maria Jasek